

ANN, Ostrożna

W powietrzu ciągle niż, zderza się z zapomnieniem.
Mogę nie zgodzić się na stopniowe ocieplenie.
Błądzimy, jak dzieci we mgle,
to wolność trzymana na smyczy.
Zupełnie sami bez twarzy.
Co teraz czujesz, co teraz widzisz?

Dlaczego wciąż oglądasz się, zamiast szukać czegoś nowego?
Bo, jak już zamkniesz drzwi, to znów zapuka ktoś,
by podważyć sens wszystkiego.
Twoje życie na plakacie
obłożone, jak chleb masłem.
Zupełnie sami bez prawdy,
może znowu obudzimy się razem?

Tyk, tyk, tyka codzienność.
W niej dobrze jest tylko zwyciężać.
Czy mamy szansę na coś więcej,
jeśli w środku nas rozrywa,
jeśli tylko łamię pragnienia?

Złego nie stanie się nic,
niczego złego nie spodziewa się nikt.
Złego nie stanie się nic,
niczego złego nie spodziewa się nikt.